# **DRZEWA W KRAJOBRAZIE WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO**

Wychodząc z domu czy spoglądając za okno niemal zawsze dostrzegamy drzewa. Są jednym z najważniejszych składników krajobrazu. Występują w dużych zbiorowiskach jako las, w mniejszych jako zadrzewienia śródpolne, a także jako samotne elementy pejzażu. Spotkamy je w górach, na równinach, nad rzekami i jeziorami, wśród pól uprawnych i w miastach. Są elementem krajobrazów naturalnych i ukształtowanych przez ludzi. Pełnią nie tylko rolę przyrodniczą, ale także kulturową. Są związane z historią, której były świadkami, a także z miejscami kultu religijnego. Bywają natchnieniem dla artystów: poetów, malarzy czy fotografów.

Drzewa rosnące w województwie podkarpackim charakteryzują się wyjątkowym bogactwem gatunków tworząc krajobrazy, jakich nie spotkamy w innych częściach kraju. W Polsce gatunkiem przeważającym jest sosna - ten region to kraina buka i jodły. Te górskie drzewa, które w kraju zajmują niewielkie powierzchnie, tu występują masowo. Na Podkarpaciu podziw budzi również szczególna obfitość kilkusetletnich drzew pomnikowych, a także imponujące parki krajobrazowe i aleje. To wszystko wraz z zadrzewieniami na terenach rolniczych pozwala zachować różnorodność biologiczną jakiej mogą pozazdrościć inne regiony.

Przed wiekami w krajobrazie Podkarpacia drzewa były elementem dominującym. Cały region pokrywały bezkresne puszcze. Wraz z rozwojem gospodarki powierzchnia lasów stopniowo zaczęła się zmniejszać. Do największego trzebieży doszło pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku. Po II wojnie światowej powierzchnia lasów w Polsce wynosiła jedynie 20 procent. Od tego czasu zaczęła się zwiększać.

Województwo podkarpackie to jeden z najbardziej zalesionych regionów w kraju. Lasy zajmują obecnie 37 procent jego powierzchni. Największe kompleksy znajdują się w karpackiej części województwa w Bieszczadach, Beskidzie Niskim, Górach Sanocko – Turczańskich i na Pogórzach. W Kotlinie Sandomierskiej zachowały się fragmenty Puszczy Sandomierskiej, a na północy województwa mamy Lasy Janowskie i Puszczę Solską.

Przed II wojną światową zalesienie Bieszczadów i pasm sąsiednich było znacznie mniejsze niż obecnie. Te obszary były gęsto zaludnione i zagospodarowane. Po wojnie i wysiedleniach zaczęła tam rządzić przyroda. Jednak nie od razu wróciła puszcza bukowo – jodłowa. Miejsca po opuszczonych wsiach na kilkadziesiąt lat zajęła olsza szara. Dawne pola uprawne i pastwiska zalesiano gatunkami, które szybko rosną. Obserwując dzisiaj bieszczadzkie krajobrazy, w lasach bukowych pokrywających zbocza widzimy enklawy sosnowe, świerkowe i modrzewiowe. Teraz leśnicy wprowadzają gatunki rodzime, a więc buki i jodły. Jednak jeszcze wiele dziesięcioleci minie, zanim skład gatunkowy lasów wróci do tego sprzed stuleci.

Podziwiając bieszczadzkie czy beskidzkie krajobrazy zauważymy, że największą powierzchnię w lasach zajmują buczyny. Buki łatwo rozpoznać po popielato-niebieskiej zazwyczaj gładkiej korze. W południowej części województwa podkarpackiego zajmują największą powierzchnię ze wszystkich gatunków często tworząc zwarte i jednorodne drzewostany. W Bieszczadach buki rosną zarówno w dolinach, jak i wysoko w górach. Nie ma tu piętra kosodrzewiny więc właśnie odporne na trudne warunki buczyny tworzą tu górną granicę lasu. Ze względu na niezwykle kształty, zwane są krzywulcowymi.

Kolejne drzewo, które można określić mianem – karpackie - to jodła. W Polsce jest jeszcze rzadsze niż buk. To nie przypadek, że pięć najpotężniejszych drzew tego gatunku w kraju rośnie właśnie na Podkarpaciu. Jodły tworzą w wielu okolicach dostojne drzewostany zwane borami. Można je podziwiać na stokach Jeleniowatego, Łopiennika czy w dolinie Rabskiego potoku. Znajdziemy je nie tylko w wyższych partiach Karpat, ale także na Pogórzu.

Przez wiele lat najtęższą polską jodłą była „Bieszczadzka Matka Lasu” rosnąca niedaleko Pszczelin. Miała 517 cm obwodu i 42 metry wysokości. Jej potężna dziupla mogła być z wykorzystana na gawrę przez niedźwiedzia. Niestety, w 2013 roku powalił ją huragan. Ciekawostką jest, że gałązka z niej zerwana i naszczepiona na młodej jodełce, żyje do dziś w Mucznem. Po „Matce Lasu” palmę pierwszeństwa przejęła rosnąca nad Jabłonkami w Nadleśnictwie Baligród jodła Lasumiła Jej mierzący 519 cm obwodu pień wznosi się na wysokość 35-ciu metrów. Wiek drzewa określono na około 250 lat.

Poza bukami i jodłami krajobraz karpackich lasów dopełniają jawory. Łatwo można je rozpoznać po charakterystycznej łuszczącej się korze. Występują zazwyczaj w otoczeniu innych drzew osiągając czasami znaczne rozmiary. Jawor jest drzewem charakterystycznym dla występującego na górskich zboczach zespołu roślinności zwanego jaworzyną. W runie takiego lasu rosną rzadkie gatunki m.in. języcznik zwyczajny – jedyna w Polsce paproć o pełnych liściach, a także kwitnąca różowo miesiącznica trwała.

Wymieniając drzewa rosnące w południowej części województwa podkarpackiego warto też wspomnieć o cisach. Ten gatunek chroniony już od czasów Władysława Jagiełły występuje tu w formie drzew i krzewów. Na Łysej Górze w Beskidzie Niskim rośnie najgrubszy cis w polskich lasach.

Mówiąc o lasach zazwyczaj zwracamy uwagę na wielkie potężne drzewa. Ale są też gatunki mało efektowne, choć ważne w naszym ekosystemie i krajobrazie. W Bieszczadach, w dolinach potoków olsza szara tworzy jedno z najbogatszych zbiorowisk roślinnych zwane olszynką karpacką. Szczególnie pięknie jest tam wiosną, kiedy zaroślach kwitną śnieżyce, knieć błotna czy też lepiężniki. Na połoninach rośnie olsza zielona zwana olchą kosą. Ten rzadki gatunek wschodniokarpacki w Polsce występuje tylko w Bieszczadach, zazwyczaj wysoko w górach, gdzie z krzywulcowymi buczynami tworzy górną granicę lasu zastępując nieobecną tu kosodrzewinę.

Krajobraz północnej – równinnej części województwa podkarpackiego różni się od pejzaży karpackich także za sprawą rosnących tu drzew. Na tym terenie, podobnie jak niemal w całym kraju, dominują sosny zajmujące około 80 procent powierzchni drzewostanów. Takie właśnie bory sosnowe widzimy zwiedzając Puszczę Sandomierską. Poza sosnami na tym terenie najczęściej występują olchy, dęby i brzozy.

W krajobrazie, ze względu na biała barwę kory szczególnie odznaczają się brzozy. W lasach tworzą niekiedy zwarte drzewostany, które wyraźnie odcinają się kolorystycznie od otaczających je borów sosnowych czy też grądów. Na terenach rolniczych poza puszczą brzozy rosną w zagajnikach, które jesienią wyróżniają się nie tylko białą korą drzew ale żółtym i pomarańczowym kolorem liści.

Przed wiekami w tych okolicach szumiały też lasy bukowe. Szukając pozostałości dawnej puszczy trzeba udać się w okolice Przyłęku, kilkanaście kilometrów na zachód od Kolbuszowej, do rezerwatu „Buczyna w Cyrance na Płaskowyżu Kolbuszowskim. Potężny las bukowy stanowi enklawę w morzu sosen.

Gatunkiem powszechnym w Puszczy Sandomierskiej jest dąb. Te drzewa spotkamy w lasach np. w rezerwacie Pateraki. Potężne stare dęby rosną także parkach, na cmentarzach i przy drogach. Dąb jest symbolem siły szlachetności i sławy. Te drzewa są ważnym motywem w sztuce: malarstwie czy też poezji.

Budzące podziw pomnikowe dęby spotkamy nie tylko w Puszczy Sandomierskie, ale w całym województwie, zwłaszcza na Pogórzu. W Krościenku Wyżnym stare dęby o imionach „Aleksander”, Wincenty” czy „Seweryn” przypominają o pobycie Aleksandra Fredry, Wincentego Pola i Seweryna Goszczyńskiego. To miejsce nazwano „Doliną dębów”.

Podkarpackie dęby uznawane są za najstarsze i największe w Polsce. Rosnący w Januszkowicach k. Brzostka Chrześcijanin ma niemal 10 i pół metra obwodu pnia i jest obecnie najgrubszym dębem w naszym kraju. Niestety drzewo jest w złym stanie. Lepiej wygląda „Poganin” z Węglówki. Ma wprawdzie mniejszy obwód, ale także budzi podziw . Rośnie przy dawnej cerkwi i jest chętnie odwiedzany przez turystów. W ostatnim czasie największą sławę zyskał dąb Józef z Wiśniowej, który w 2016 roku w plebiscycie organizowanym przez klub GAJA zdobył tytuł polskiego drzewa roku. Rok później Józef został wybrany Europejskim Drzewem Roku. Dąb Józef znany był już przed II wojną, bo malarz i grafik Józef Mehoffer umieścił jego wizerunek na banknocie stu złotowym. Podobno w dziupli tego drzewa podczas wojny ukrywała się rodzina żydowska.

Z krajobrazem województwa podkarpackiego związane są rekordowe lipy. Turystów urzeka swym pokrojem lipa w Beniowej nad górnym Sanem. Niemal cudem ocalała podczas prowadzonych tu prac rekultywacyjnych. Dzisiaj potężne drzewo daje cień dla całych wędrujących tędy grup turystów i jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu tej części Bieszczadów.

Jedna z największych i najpiękniejszych lip w Europie rośnie w Broniszowie przy drodze wiodącej z Wielopola Skrzyńskiego do Ropczyc. Choć o ochronę tego drzewa sprzed laty starał się słynny polski przyrodnik profesor Władysław Szafer, to do dzisiaj jest ono mało znane. A szkoda, bo to niezwykły okaz. Warto je zobaczyć, podobnie jak pozostałości parku podworskiego, w którym rośnie. Lipa Świętego Nepomucena w Dulczy Wielkiej koło Radomyśla Wielkiego też była mało znana szerszej publiczności, ale zdobyła popularność wygrywając konkurs na Drzewo Roku 2020.

Warto wspomnieć o jeszcze jednym laureacie z województwa podkarpackiego z roku 2019. Jest nim 200-letni bez czarny rosnący w centrum Rzeszowa, pomiędzy blokami. Ma postać drzewa co jest rzadko spotykana formą tej rośliny.

Bardzo cenne pojedyncze okazy drzew pomnikowych spotkamy na terenie całego województwa. Ale ważnymi elementami krajobrazu kulturowego stworzonego przez człowieka są rożnego rodzaju zespoły drzew.

W codziennej gonitwie rzadko zauważamy, że drzewa towarzyszą nam także w miastach. Możemy je zobaczyć nie tylko w parkach, ale niemal na każdym wolnym miejscu, rondach, na pasach rozdzielających jezdnie, na podwórkach i w wielu innych miejscach. Drzewa mają nie tylko znaczenie estetyczne, ale także produkują tlen, pochłaniają dwutlenek węgla, neutralizują zanieczyszczenia, obniżają temperaturę i pochłaniają nadmiar wody.

Jeszcze na początku XX wieku w niemal każdej miejscowości województwa istniały parki i ogrody otaczające zamki, pałace i dwory. Postawały przy słynnych budowlach w Łańcucie czy Krasiczynie i wokół wielu mniej znanych pałaców czy dworów. Sadzono w nich gatunki egzotyczne i rodzime. Postawały ogrody geometryczne i parki krajobrazowe. Wiele tych założeń możemy podziwiać do dziś. W miejscach, gdzie nie ma już dworów i zamków pozostały grupy drzew - m.in. aleje, które do tych obiektów prowadziły.

Aleje postawały również przy ważnych traktach, ulicach i wielu mniejszych dróżkach. Niestety z roku na rok jest ich coraz mniej, gdyż są wycinane przy poszerzaniu dróg i przy różnego rodzaju budowach.

Nadal jednak możemy zobaczyć okazałe szpalery dębów, lip, kasztanowców, topoli i innych drzew. Takie aleje zachowały się w miastach, np. w przy ulicach Kasztanowej i Lubomirskich wokół rzeszowskiego zamku. Aleja lipowa w Wysocku koło Radymna pamięta czasy króla Jana III Sobieskiego, który podobno osobiście sadził drzewa w pobliskim parku. Imponujące szpalery starych lip możemy podziwiać także w Dukli w parku przylegającym do pałacu. Przy wjeździe do Dukli od strony Rzeszowa uwagę zwraca aleja robinii akacjowych. Warto zobaczyć je na początku czerwca, kiedy kwitną. W parku obok dworu w Wiśniowej zachowały się piękne aleje grabowe. Podobne skupisko grabów zobaczymy też w Dąbrówce Starzeńskiej. Warto również wspomnieć o alejach modrzewiowych. Przez jedną z nich przejeżdżamy w Brzózie Królewskiej kierując się w stronę Leżajska. Kolejną możemy zobaczyć w Julinie przy pałacyku myśliwskim. W całym regionie są jeszcze setki lepiej lub gorzej zachowanych alei tworzonych przez różne gatunki drzew.

Pojedyncze okazy i zespoły zabytkowych drzew spotkamy także przy kościołach i cerkwiach lub w miejscach po nich. Przeważnie są to lipy, dęby i jesiony. Bardzo często nie zwracamy uwagi na to jak cenne drzewa rosną na cmentarzach. Wiele starych nekropolii to dziś w zasadzie parki krajobrazowe. W miastach cmentarze są jednymi z ważniejszych terenów zielonych.

Ciekawe okazy lip, dębów i innych drzew możemy zobaczyć przy wiejskich kapliczkach. Często są widoczne z daleka bo stoją samotnie pośród pól. Z wieloma z nich związane są niezwykle historie.

Na terenach wiejskich, gdzie nie ma większych kompleksów leśnych, zespoły drzew i krzewów są niezwykle ważne w kształtowaniu różnorodności biologicznej. Warto zwrócić uwagę na tzw. remizy śródpolne, złożone z drzew i krzewów. Skupiska drzew często mają charakter liniowy, występując wzdłuż dróg, rzek, miedz czy też brzegów stawów i jezior. Stanowią kryjówkę i miejsce żerowania dla licznych gatunków ssaków, ptaków czy też owadów. Są także korytarzami ekologicznymi umożliwiającymi przemieszczanie się mniejszych i większych zwierząt. Warto wspomnieć, że drzewa są sojusznikami rolników. Poprzez kształtowanie mikroklimatu mają dobroczynny wpływ na plony.

Swoją rolę w krajobrazie akcentują też drzewa owocowe. W Bieszczadach, Beskidzie Niskim i na Pogórzu zdziczałe sady jabłoniowe pozwalają nasycić się pięknem kwiatów, ale też zadumać nad tragiczną historią tej ziemi. Wszędzie bowiem, gdzie przetrwały zaświadczają o istniejących tu niegdyś sadybach. Leśnicy dbają o nie, bowiem stare drzewa owocowe są nie tylko świadkami historii. Ich owoce są pożywieniem dla zwierzyny płowej i niedźwiedzi. Co roku ogrodniczej konserwacji podawane są tysiące takich okazów. Najcenniejszą kolekcję starych odmian drzew owocowych z całego regionu zgromadzono w arboretum w Bolestraszycach.

Zarówno na terenach rolniczych, jak i w lasach wraz ze zmieniającymi się porami roku możemy podziwiać kolejne spektakle przyrodnicze. Z nadejściem wiosny, w początkowym okresie wegetacji, zieleń drzew jest delikatna. Na górskich zboczach zobaczymy jej różne odcienie. Rozwijające się jasnozielone liście buków i innych gatunków liściastych kontrastują z ciemną zielenią jodeł czy świerków. Podziwiając wiosenne krajobrazy warto też zwrócić uwagę nie tylko na same drzewa, ale także na to co rośnie pod nimi. Dno lasu pokryte jest kobiercami kwitnących zawilców, kokoryczy czy też czosnku niedźwiedziego. Pod koniec kwietnia ciekawe widowisko tworzą czereśnie ptasie. Białe plamy wyróżniają się na tle świeżej zieleni lasów nadając szczególny rys pejzażowi Pogórza Karpackiego. W tym okresie czereśnie ptasie wraz z tarninami tworzą też niezwykłe widowisko na terenach rolniczych kwitnąc na biało na miedzach i w tzw. remizach. Jeszcze bardziej efektowny spektakl przyrodniczy odbywa się w październiku. Kolory karpackiej jesieni to zjawisko, które koniecznie trzeba zobaczyć. Największe wrażenie robią czerwonozłote połacie lasów bukowych poprzetykane żółtymi brzozami i modrzewiami oraz zielonymi jodłami. Po raz kolejny wyróżniają się czereśnie ptasie. Tym razem są intensywnie czerwone. Spojrzenie z góry w połowie października pozwala zauważyć całą mozaikę kolorystyczną, odzwierciedlającą nie tylko różnorodność gatunkową lasów, ale także ich różne pochodzenie.

Zima całkowicie zmienia krajobraz. Możemy zobaczyć szczegóły, które w okresie wegetacji ukryte są w gęstwinie. Przy braku liści na bukach, w górach szczególnie widoczne się drzewa iglaste. Ale szron potrafi też pięknie umalować właśnie te drzewa, z których liście opadły. W podziwianiu podkarpackich krajobrazów pomagają wieże widokowe zbudowane przez Lasy Państwowe i samorządy. Z wieży na Korbani ku wschodowi mamy wgląd w ukraińskie Bieszczady, zaś na południu wypiętrzają się pasma polskich połonin. Patrząc w kierunku północnym możemy zobaczyć taflę Jeziora Solińskiego połyskującą w rynnie między grzbietami malowniczych wzgórz. Atrakcyjne widoki możemy podziwiać też z innych wież widokowych m.in. na Górze Cergowej koło Dukli, na Jelenim Skoku koło Cisnej, w Pruchniku czy też w Kalwarii Pacławskiej. Wieże wzniesiono wśród drzew by można było oglądać krajobrazy tworzone w dużej mierze przez drzewa.

Aby chronić najcenniejsze fragmenty podkarpackich lasów utworzono parki narodowe i krajobrazowe, rezerwaty przyrody i obszary Natura 2000. Ochroną objęto także wiele pojedynczych drzew i zespołów zabytkowej zieleni. Cieszy zaangażowanie społeczności lokalnych w ratowanie wspaniałych dębów, lip i innych drzew ozdabiających nasze krajobrazy. Jest jednak jeszcze sporo obiektów, które czekają na zainteresowanie. Warto więc przyjrzeć się najbliższej okolicy. Czasami codziennie przechodzimy lub przejeżdżamy obok cennych starych drzew nie zwracając na nie uwagi. Powinniśmy się nimi zainteresować i zgłosić jako obiekty, którym trzeba zapewnić ochronę.